

# Malik Montana, Untouchable freestyle

Słyszę coś tam, że ktoś znów się czai na mnie i knuje wystawkę  
Może przejąłbym się tym faktem, ale za paskiem mam zabawkę  
Siedzę w studio, liczę pieniądze, palę se, przewijam z kamer taśmę  
Sto koła euro, łańcuch emerald, szlif, białe złoto w icie

Kto tu kogo szuka, jak naprawdę  
To tu na dniach się ku\*wa okaże  
Prosto z mostu, mów jak jesteś facet  
Nie mów bracie, jak jesteś judaszem

Dwa lata temu w ramadan wjechały mi ku\*wy w kominach z kałachem  
Może pukali, ja ci nie wybaczę, chcę widzieć twoją matkę zalaną płaczem  
Chcę zalać tą szmatę i złać się na japę  
Wjechać na chatę sprostować żelazkiem  
Łzy pod oczami i krew na dywanie  
Prostuj się ku\*wo kiedy gadasz z panem

Mafiosi z .. chcą kręcić aferę  
Chcą robić rozkminy, przynieśli koperek  
Bóg stoi za mną, ch\*j w twoją legendę  
Zaraz się widzimy pod Hilton hotelem  
Koneksje mam większe od ciebie  
I nie wiem, czy nie wiesz, czy tylko udajesz  
Twój ziomek jest ku\*wa je\*anym rajciarzem  
A ty jak kolegą podajesz mu grabę  
To całe gadanie o ku\*wa zasadach  
A kiedy się tylko nadarzyła szansa  
To za papier stanąłeś naprzeciw brata  
I napisałeś, że hajs się musi zgadzać